



DIECEZJALNA FUNDACJA
OCHRONY ŻYCIA

DAR ŻYCIA

Gazetka Diecezjalnej Fundacji Ochrony Życia - ukazuje się na terenie Diecezji Opolskiej i Gliwickiej

numer 24(39) maj 2016



W numerze:

Projekt „Aktywizacja mieszkańców Domu Matki i Dziecka w Opolu-Grudziecach”	4
Kolędowy Zjazd Rodzin we wspomnieniach	5
Narodowy Dzień Życia – relacja	6
Czasami warto się po prostu zatrzymać, swoje rzeczy odłożyć na bok i żyć...	8
„Dbając o przyszłość dziecka” – nowy projekt w naszej Fundacji	10

REDAKCJA

Plac Katedralny 4
45 – 005 Opole

tel.; fax: 77-44-11-500;

77-44-19-905;

e-mail: adopcje@dfoz.pl;

www.dfoz.pl

Zespół redakcyjny:

Sandra Narewska

Barbara Słomian

Paulina Zalewska

Ks. Jerzy Dzierżanowski

Andrzej Józwicki

Opracowanie graficzne:

Tomasz Mościcki

Co nowego w Diecezjalnej Fundacji Ochrony Życia?

- 4 grudnia 2015 roku obchodziliśmy jubileusz 20-lecia działalności Katolickiego Ośrodka Adopcyjnego i Opiekuńczego. Z tej okazji w Auli Błękitnej Uniwersytetu Opolskiego odbyło się spotkanie, a następnie Msza Święta, podczas której – ku ucieście wszystkich dzieci - odwiedził nas św. Mikołaj!
- 10 stycznia 2016 roku spotkaliśmy się na Zjeździe Rodzin Adopcyjnych i Zastępczych i Przyjaciół Dzieci Adoptowanych w Auli Seminarium. Podczas Zjazdu dzieci bawiły się w małej pracowni rysunkowej, tworząc oryginalne zimowe pejzaże;
- w lutym 2016 spotkaliśmy się na grupie wsparcia dla rodzin zastępczych, które zorganizował Katolicki Ośrodek Adopcyjny i Opiekuńczy;
- od lutego 2016 ruszył projekt „Dbając o przyszłość dziecka”, który jest finansowany ze środków Samorządu Miasta Opola i będzie trwał do listopada 2016 roku;
- w kwietniu 2016 roku obchodziliśmy Narodowy Dzień Życia, podczas którego na uroczystej Gali w opolskim Ratuszu wręczaliśmy specjalne nagrody-„Tulipany Narodowego Dnia Życia”. Odbyła się również Msza Święta celebrowana przez ks. bpa Rudolfa Pierskałę, podczas której wierni przystępowali do Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego;
- zorganizowaliśmy cztery edycje „Opolskiego Śpiewnika Rodzinnego”, który każdorazowo gromadził rzesze Opolan w Auli na Wydziale Teologicznym;
- Za pośrednictwem naszego Ośrodka w pierwszym kwartale 2016 roku 9 dzieci znalazło bezpieczny dom w rodzinach adopcyjnych.

Serdecznie Zapraszamy

na Zjazd Rodzin Adopcyjnych i Zastępczych oraz Przyjaciół Dzieci Adoptowanych,

który odbędzie się **11 czerwca 2016** roku w Kamieniu Śląskim

Spotkanie rozpocznie się wspólną mszą św. o **godz. 11:00**
w kościele parafialnym w **Kamieniu Śląskim**,
której przewodniczyć będzie ksiądz Jerzy Dzierżanowski

Po Mszy Świętej zapraszamy wszystkich do parku przy Sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim,
gdzie na dzieci będzie czekać mnóstwo atrakcji, zabaw i zawodów sportowych.

W planach spotkanie z **Pszczółką Mają**, pracownia kukiełek do domowego teatryku
oraz kolejna edycja **Biegu o Kamień Śląski!**

Tradycyjnie prosimy o przywiezienie ciasta.

Zapraszamy serdecznie

do wspólnego spędzenia tego radosnego czasu!

Zarząd Diecezjalnej Fundacji Ochrony Życia oraz pracownicy
Katolickiego Ośrodka Adopcyjnego i Opiekuńczego

„FAScynujący świat dzieci”

– relacja ze szkolenia dla wolontariuszy

29 stycznia w siedzibie Fundacji odbyło się szkolenie dla wszystkich chętnych wolontariuszy, którzy współpracują z naszą organizacją. Spotkanie nosiło nazwę „FAScynujący świat dzieci” i dotyczyło przyczyn, skutków i zagrożeń związanych z FAS (Fetal Alcohol Syndrome), czyli z Alkoholowym Zespołem Płodowym.

Zdając sobie sprawę, jak niewiele wciąż się mówi o FAS oraz jak wiele mitów związanych z piciem alkoholu w ciąży wciąż istnieje w świadomości społecznej, zdecydowaliśmy się przekazać współpracującym z nami wolontariuszom rzetelne informacje na ten temat i tym samym promować abstynencję w czasie ciąży i podczas karmienia



piersią. Spotkanie poprowadziła pani Barbara Słomian, dyrektor Katolickiego Ośrodka Adopcyjnego i Opiekuńczego.

Szkolenie miało za zadanie podnieść kompetencje wolontariuszy, którzy w ramach współpracy z Fundacją spotykają się z dziećmi, u których zdiagnozowano FAS. Ufamy, iż wyposażeni w nową wiedzę będą mogli z powodzeniem wspierać beneficjentów w jednostkach Fundacji. Co ważne jednak - zdobyte informacje podniosą również ich kompetencje zawodowe i osobiste.

Pragniemy, aby cykl szkoleń dla wolontariuszy wpisał się na stałe w naszą działalność i stanowiął rodzaj podziękowania za ich codzienną pracę, jakiej na rzecz naszej organizacji z zapalem się podejmują, a za którą jesteśmy im niezmiennie wdzięczni!

Sandra Narewska

Nagroda dla Fundacji w konkursie „Niepozorny 1%”

18 kwietnia 2016 podczas pikniku organizacji pozarządowych na opolskim rynku, Prezydent Miasta Opola wręczył nagrody laureatom konkursu Niepozorny 1%. Nagroda specjalna w postaci bonu o wartości 1200 zł na reklamę w portalu 24opole.pl przypadła naszej Fundacji. Jeszcze raz dziękujemy wszystkim, którzy zagłosowali na nasz spot. Gratulujemy też pozostałym organizacjom!

Jak co roku opolskie organizacje pożytku publicznego reprezentowały mieszkańcom Opola swoje działania. Oprócz tego każdy, kto przyniósł swój PIT mógł liczyć na pomoc księgowej w jego rozliczeniu. Celem spotkania była promocja idei odliczania 1% podatku na opolskie organizacje w myśl zasady: **1% wsparcia to 100% zadowolenia.**

Paulina Zalewska



Spotkanie grupy wsparcia rodzin zastępczych

23 lutego 2016 roku zaprosiliśmy do naszej Fundacji współpracujące z nami rodziny zastępcze na cykliczne spotkanie grupy wsparcia. Mieliśmy przyjemność gościć prawie dwadzieścia osób, które przybyły, by podzielić się z innymi swoimi historiami.

Grupa wsparcia, jak sama nazwa wskazuje, jest miejscem, gdzie przychodzimy po otuchę i wzmacnienie. Nie jest to jednak jedyny cel tego typu spotkań. To przede wszystkim przestrzeń, gdzie osoby posiadające podobne doświadczenia mogą opowiedzieć o ostatnich wydarzeniach ze swojego życia rodzinnego, podzielić się wiedzą, spostrzeżeniami, omówić swój sposób postępowania w konkretnej sytuacji. Jest to cenna wiedza praktyczna, której nie można zastąpić żadnymi teoriami. Nie było to spotkanie, na którym dzielono się złotymi receptami na wychowywanie dzieci, lecz miejsce do wymiany myśli pomiędzy rodzicami zastępczymi, która zawsze stanowi ogromną wartość.

Spotkanie skończyło się ok. godz. 21:00 obietnicą przygotowania kolejnego w przyszłości – tym samym kontynuujemy kilkuletnią tradycję organizowania grup wsparcia przez nasz Ośrodek. Rodzice zastępczy wyznali, że jest w nich duża potrzeba rozmawiania i spotkań w gronie innych.

Dziękujemy wszystkim przybyłym rodzinom zastępczym za spotkanie.

Sandra Narewska

Projekt „Aktywizacja mieszkańców Domu Matki i Dziecka w Opolu-Grudzicach”



Od czerwca do września 2015 roku w Domu Matki i Dziecka realizowany był projekt „Aktywizacja mieszkańców Domu Matki i Dziecka w Opolu-Grudzicach”, który prowadziło zaprzyjaźnione z Fundacją Stowarzyszenie „Czas dla Rodziny”. Projekt sfinansowany był ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich oraz ze środków Samorządu Województwa Opolskiego. W ramach otrzymanej dotacji dla mieszkańców Domu zorganizowano warsztaty tematyczne oraz wyjazdy do Opolskiego Teatru Lalki i Aktora, stadniny prowadzonej przez Klub Jeździecki „Ostroga” oraz „JuraParku” w Krasiejowie.

Warsztaty z mieszkankami Domu miały podnieść ich kompetencje wychowawcze i rodzicielskie i tym samym stanowiły doskonałe preludium do wycieczek, jakie planowaliśmy. Matki dowiedziały się jak przygotować się do wyjazdu całodziennego z dzieckiem, jak zaplanować i zorganizować imprezę rodzinną dla dziecka, odbyły się również zajęcia integracyjne, podczas których mieszkanki wraz ze swoimi pociechami wykonywały kukiełki do domowego teatrzyku oraz makiety „eko-dinozaura” z materiałów recyklingowych. Zajęcia wspierały wolontariuszki Stowa-



FIO
FUNDUSZ INICJATYW
OBYWATELSKICH
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej



ocwip.pl
Opolskie Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych



rzyszenia, którym za pomoc bardzo serdecznie dziękujemy!

Pomiędzy spotkaniami w Domu Matki i Dziecka zorganizowaliśmy nasze wycieczki. Pierwszą była wizyta w Opolskim Teatrze Lalki i Aktora. Z uwagi na to, iż dzieci zamieszkujące go były w różnym wieku, dobór spektakli był zróżnicowany pod kątem możliwości naszych podopiecznych. Dzięki bogatej ofercie teatru z spektaklu mogły skorzystać wszystkie spośród nich!

„Koziołek Matołek”, czyli opowieść o słynnym Koziołku z Pacanowa bardzo spodobała się naszym przedszkolakom. „Szalonego Pana Chrabolini i inne dziwadła” był spektaklem, na które wybrały się głównie starsze dzieci. Jest to szczególna opowieść, na którą wpływ mają... uczestnicy! Dzieci wespół z aktorami wymyślają kolejne postacie, zmieniają bieg wydarzeń i co bardzo ważne, decydują o zakończeniu opowiadanej bajki. Wszystko to wśród zabawy i ogólnej wesołości!

Nasze najmłodsze dzieciaki również odwiedziły teatr! Stało się to możliwe za sprawą spektaklu „LABirynt”, który swoją premierę miał pod koniec maja 2015 roku. Po raz pierwszy w Opolu do teatru zostały zaproszone niemowlęta, nawet te kilkumiesięczne. „LABirynt” jest przeznaczony dla dzieci do 3 roku życia i jest zachwycającą podróżą rodziców i dzieci w głąb teatralnego doświadczenia świata.

W sierpniu, po szeregu warsztatów przygotowujących do wyjazdu, udaliśmy się do „JuraParku” w Krasiejowie. Aby zachować „wakacyjną” atmosferę, w podróż do Krasiejowa udaliśmy się pociągami. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od wizyty w Prehistorycznym Oceanarium, gdzie dzięki specjalnym okularom, mogliśmy podziwiać wymarłe już gatunki ryb w jakości 3D. Następnie udaliśmy się na przystanek, spod którego odjeżdżała specjalna kolejka, zabierająca zwiedzających do Tunelu Czasu. Podczas jazdy kolejką ponownie nałożyliśmy okulary i oglądaliśmy piękny

film o powstaniu świata – efekty dźwiękowe robiły wrażenie i na dużych i na małych! Po skończonej jeździe przyszedł czas na dłuższy spacer, podczas którego stanęliśmy oko w oko z dinozaurami! Ścieżka edukacyjna, jaką szliśmy, miała długość 1500 m, a wzdłuż niej rozmieszczone były rekonstrukcje mezozoicznych gadów i płazów – wszystkie naturalnej wielkości! Mogliśmy obejrzeć prawie 70 gatunków tym – w około 200 modeli dinozaurów, co czyni „JuraPark” Krasiejów największym tego typu obiektem w Europie! Wśród trasy rozmieszczono również wiele plansz i fotografii, zatem mieliśmy możliwość na bieżąco uzupełniać wiedzę o prehistorii i jej mieszkańcach. Odwiedziliśmy również Pawilon Paleontologiczny, a w nim obejrzeliśmy wystawę „Świat Opolskiego Dinozaura”.

Ostatniego dnia sierpnia mieszkańcy Domu Matki i Dziecka odwiedzili Ludowy Klub Jeździecki „Ostroga” w Opolu, aby dowiedzieć się więcej o koniach oraz pracy w stadninie. Spotkanie poprowadził doświadczony pracownik Klubu, który nie tylko pokazał nam jego rozległy teren, lecz również ciekawie opowiadał o niezwykłych zwierzętach, które go zamieszkują.

Mamy i dzieci mogły dowiedzieć się jak nazywa się umaszczenie koni, jaki jest klucz w doborze ich imion, dlaczego tarzają się w piasku i jak je po takiej „piaskowej kąpeli” wyszczotkować. Usłyszały również jak wygląda dieta koni i co w szczególności lubią jeść. Później obserwowały jak założyć uprząż i siodło i wraz z naszym przewodnikiem udały się do ujeżdżani. Tam, z asekuracją i pomocą pracowników Klubu, dzieci pojedynczo wsiadały na konia o imieniu Dąbek i odbywały małą przejażdżkę. Na jazdę skusiła się również jedna z mam, dla której był to pierwszy raz w siodle.

Realizacja dodatkowego projektu pozwoliła nam urozmaicić ofertę dla mieszkańców Domu Matki i Dziecka i zapewnić im dodatkowe atrakcje, które ze względu na swój koszt nie byłyby dla nich dostępne. Mamy nadzieję, że warsztaty i wyjazdy stanowiły cenną inspirację dla mam i skłoni je do podejmowania się podobnych działań już samodzielnie.

Sandra Narewska

Kolędowy Zjazd Rodzin we wspomnieniach

Kolejny Zjazd zapisał się już na kartach historii naszego Ośrodka. W niedzielę 10 stycznia 2016 mieliśmy okazję ponownie spotkać się w Auli Seminarium i wspólnie świętować spotkanie rodzin adopcyjnych i zastępczych.

Zjazd rozpoczął się o godz. 15:00 Mszą Świętą, którą celebrował ks. bp Andrzej Czaja. Koncelebrę sprawował ks. Jerzy Dzierżanowski, Diecezjalny Duszpasterz Rodzin i Wiceprezes naszej Fundacji. Modlitewne spotkanie odbyło się w Kościele Akademicko-Seminaryjnym przy ul. Drzymały w Opolu i zgromadziło rzesze wiernych.

Tuż po Eucharystii na wszystkich czekała już przygotowana Aula, w której tradycyjnie spotykamy się z rodzinami. Dorośli zajęli miejsce przy wspólnym stole, a dzieci od razu zwróciły uwagę na ulubioną „Krajinę Prezentów”. Wkrótce na stołach pojawiło się domowe ciasto, kawa, herbata i nowe zabawki, z którymi z zapałem zapoznawały się dzieciaki. To nie był jednak koniec atrakcji. Dzięki pomocy wolontariuszy udało się nam zorganizować trzy „kąciki” dla dzieci, podzielone tematycznie i dopasowane do maluchów w różnym wieku. Było miejsce dla najmłodszych, gdzie na puchatych kocykach i w otoczeniu pluszaków mogły się do woli bawić i rozrabiać. Przygotowaliśmy również specjalny punkt plastyczny, gdzie powstawały zimowe pejzaże, inspirowane aktualną porą roku, którą podzieliśmy na strefy dla starszych i młodszych dzieci. Do dyspozycji małych artystów były specjalne przybory i piankowe zestawy kreatywne, które stanowiły doskonałe uzupełnienie powstałych dzieł. Uruchomiliśmy również miejsce, w którym buzie dzieci zamieniały się w postaci z ulubionych bajek i opowieści. Dzieci bawiły się doskonale i z dużym zaangażowaniem tworzyły, lepiły,



rysowały, a wszystkie ich prace wieszaliśmy w mobilnej „Galerii Talentów”. Nasze radosne spotkanie zwieńczyło wspólne kolędowanie.

Serdecznie dziękujemy za pomoc i wsparcie wolontariuszkom naszej Fundacji: pani Benedykcie, Justynie, Patrycji, Sandrze, Oldze M. i Oldze S. oraz pani Dorocie Porowskiej

wraz z jej grupą wolontariuszek z PG w Przyworach.

Dziękujemy również za przybycie na Mszę oraz nasze zjazdowe spotkanie kolędowe wszystkim rodzinom adopcyjnym i zastępczym oraz wszystkim Przyjaciołom dzieci! Było nam bardzo miło Państwa gościć! Do zobaczenia w Kamieniu Śląskim!

Sandra Narewska

Narodowy Dzień



4 kwietnia 2016 roku obchodziliśmy w Opolu Narodowy Dzień Życia. Uroczystości związane z tym świętem były podzielone na dwie części – jedna odbyła się w Ratuszu, druga w opolskiej Katedrze.

O 16:30 w sali im. Karola Miśioli w Urzędzie Miasta, rozpoczęła się Gala wręczenia nagród – Tulipanów Narodowego Dnia Życia. Spotkanie otworzył i poprowadził Pan Jan Chabraszewski. Wśród Gości znajdowali się

Laureaci nagród wraz z rodzinami, sympatycy inicjatywy, media oraz przedstawiciele władz: Prezydent Miasta Opola – Pan Arkadiusz Wiśniewski, Dyrektor Generalny Urzędu Wojewódzkiego – Pan Pan Lech Waloszczyk, Wicemarszałek Województwa Opolskiego – Pan Roman Kolek, Wicemarszałek Województwa Opolskiego – Pan Antoni Konopka, Przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia Pomocy Wzajemnej „BARKA” – Pan Mieczysław Wojtaszek, Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie – Pan Zdzisław Markiewicz oraz Zastępca Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie – Pani Małgorzata Kozak.

szczęśliwą rodzinę” – mówił, wspominając również o konieczności promowania rodziny oraz posiadania dzieci. Po Prezydencie głos zabrał Pan Jacek Sapa, Prezes Fundacji Narodowego Dnia Życia z Warszawy, który przybliżył historię i ideę tego święta.

Tuż po tym wystąpieniu rozpoczęło się uroczyste wręczenie nagród. Statuetki - Tulipany Narodowego Dnia Życia oraz pamiątkowy dyplom wręczał Pan Jacek wraz z Panią Barbarą Słomian.

Pierwszą kategorią był „dziennikarz” – uhonorowano Panią Danutę Starzec, dziennikarkę Radia Doxa, która odbierając nagrodę wygłosiła przejmującą i bardzo osobistą mowę. Mówiąc o sobie powiedziała: „Kiedy ktoś mnie zapytał, jaki typ dziennikarstwa uprawiam, odparłam, że jest to dziennikarstwo śledcze. Szukam dobra, którego pełno jest na świecie, trzeba je tylko chcieć zauważyć”.

Drugą kategorią było „Dzieło kultury” – uhonorowano Państwa Małgorzatę Pizio-Domicz i Antoniego Domicz za projekt Symbolicznego Grobu Dziecka Utraconego, który znajduje się na Górze Świętej Anny. Grób powstał

Spośród zebranych głos zabrał Pan Prezydent Arkadiusz Wiśniewski, który wyraził swą głęboką radość z powodu spotkania w tak ważnej dla regionu inicjatywie. „Szczęście trafia do tych, którzy mają



Życia – relacja

w 2010 roku, wykonany jest z białego marmuru. Jego symbolika jest prosta i wyrazista – biały marmur z pęknięciem w kształcie krzyża, umieszczony został na skarpie pośród innych omszałych kamieni. Cała koncepcja utrzymana jest w konwencji minimalistycznej, dającej tym samym możliwość podjęcia się przez każdego własnej refleksji.

Na co dzień Państwo Domicz swoją czytelną postawą pokazują, że rodzina jest największą wartością, która wspólnie przeżywa radości, ale też radzi sobie w chwilach trudnych. Pani Małgorzata i Pan Antoni, pełni od dziesięciu lat funkcję rodziny zastępczej. Obecnie opiekują się Patrycją, dziewczynką wymagającą wielotorowej terapii i ćwiczeń, która dzięki ich codziennej pracy walczy o zdrowie i sprawność.

Trzecią kategorią była inicjatywa społeczna – uhonorowano Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Edukacji i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Kadłubie za otwarcie w 2015 roku Przedszkola „Dobry Start” w Strzelcach Opolskich dla dzieci ze specyficznymi potrzebami edukacyjno-opiekuńczymi. To inicjatywa lokalna, która mogła zostać zrealizowana dzięki zaangażowaniu nauczycieli pracujących w Zespole Szkół Specjalnych przy Domu Pomocy Społecznej w Kadłubie i jego pracowników.

Czwartą kategorię był samorząd – tutaj uhonorowano gminę Gogolin. Pan Joachim Wojtala – burmistrz Miasta, który wraz ze swoimi współpracownikami – Kierownikiem Ośrodka Pomocy Izabelą Olczyk oraz Dyrektorem Gminnego Ośrodka Zdrowia Andrzejem Mrowca – odbierał nagrodę, wyznał, iż podstawą sukcesu jest budowanie dobrego zespołu ludzi, posiadających energię do działań, którzy mają pomysły i chcą je realizować. W ten sposób pomnażają zasoby budżetu miasta, ale również poziomu szczęścia i zadowolenia jego mieszkańców.



Po rozdaniu nagród głos zabral burmistrz gminy Nysa – Pan Kordian Kolbiarz, która wygrała plebiscyt ogólnopolski Tulipanów Narodowego Dnia Życia w kategorii „Samorząd”. Pan burmistrz pogratulował zwycięzcom opolskiej edycji i pokrótce omówił pomysły i działania gminy Nysa, które wspierają rodzinę i przeciwdziałają wyludnianiu się Opolszczyzny. „Inwestycja w człowieka jest najważniejsza i zawsze się opłaca” – dodał na zakończenie.

Kolejne wystąpienia mieli – ks. Jerzy Dzierżanowski – Wicedyrektor Diecezjalnej Fundacji Ochrony Życia i Diecezjalny Duszpasterz Rodzin, Dyrektor Generalny Urzędu Wojewódzkiego – Pan Lech Waloszczyk oraz Wicemarszałek Województwa Opolskiego – Pan Roman Kolek. Wszyscy serdecznie gratulowali inicjatywy związanej z organizacją Narodowego Dnia Życia oraz zdobytych nagród, życząc jednocześnie dalszych pomysłów i sukcesów.

Po wystąpieniach Pan Jan Chabraszewski podziękował wszystkim za przybycie i wyraził nadzieję na kontynuację wręczania Tulipanów Narodowego Dnia Życia również w kolejnych latach.

Drugą częścią obchodów Narodowego Dnia Życia była Msza

Święta, celebrowana przez ks. biskupa Rudolfa Pierskałę w kościele katedralnym św. Krzyża w Opolu o godz. 18:30.

Eucharystia zgromadziła rzesze wiernych, którzy przybyli modlić się o świętość i nienaruszalność życia. Wśród zgromadzonych byli laureaci Tulipanów Narodowego Dnia Życia, przedstawiciele władz, grupa kleryków z Wyższego Seminarium Duchownego wraz z grupą Pro-life oraz pracownicy Diecezjalnej Fundacji Ochrony Życia.

Homilię wygłosił ks. bp Rudolf Pierskała, który rozpoczął rozważania słowami: „Bóg daje nam znaki”, czym nawiązał do odczytanej chwili wcześniej Ewangelii, w której to Anioł zwiastuje Maryi narodzenie Syna Bożego. Maryja nie tai obaw, jednak Bóg, za pośrednictwem Anioła, daje jej znak mówiąc o brzemienności jej kuzynki Elżbiety, „dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Dzięki wielkodusznej odpowiedzi Maryi „słowo stało się ciałem”, narodził się Jezus, który uświęcił życie swoją ludzką wędrówką, swoim dzieciństwem, publiczną działalnością, przez co raz na zawsze my, ludzie, jesteśmy uświęceni – kontynuował biskup. Wspomnił również sło-

wa Ojca Świętego, Jana Pawła II, który w liście do rodzin „Gratissimam sane” z 1994 roku napisał o tym, iż życie Chrystusa również od samego początku było zagrożone i że tylko cudem uniknął on śmierci. Papież zauważył także, że stajemy w obliczu „cywilizacji śmierci” – jego słowa przejmują nas, bowiem za ich sprawą żywiej stają nam przed oczami wartość życia, która wzrasta, gdy spojrzymy na nie przez pryzmat religijny. „Życie jest święte, bo pochodzi od Boga, człowiek został stworzony na Jego obraz i podobieństwo” – kontynuował ks. biskup i dodał, iż – „przekonanie o świętości życia jest wyrazem szacunku do niego, czego szczególnym przejawem jest Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego.” Wszystkich, którzy zamierzali się podjąć tej szlachetnej inicjatywy, biskup nazwał „Aniołami Stróżami” matek, oczekujących dziecka, które z różnych powodów przeżywają trudności i w tym czasie szczególnie potrzebują wzmocnienia i pocieszenia.

Po kazaniu biskup zaprosił pod ołtarz osoby pragnące się podjąć Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Jest to przyrzeczenie związane z otoczeniem duchową opieką nienarodzonego dziecka, którego imię znane jest tylko Bogu. Zobowiązanie obejmuje odmówienie jednej Tajemnicy Różańca, modlitwy specjalnej rodzica adopcyjnego i dowolnego postanowienia. Duchowa adopcja może być podjęta jeden raz, ale może być podejmowana cyklicznie co 9 miesięcy, jednak zawsze po wypełnieniu poprzednich zobowiązań. Każdorazową nową Duchową Adopcję powinno poprzedzać nowe przyrzeczenie.

Wszyscy, którzy podjęli się Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego otrzymali znane w naszej Fundacji „kapturki”, w które był włożony ręcznie robiony różaniec. Był to dar więźniarek, osadzonych w zakładach karnych, które w ten sposób pragnęły się włączyć w obchody Dnia Świętości Życia.

Sandra Narewska

Czasami warto się po swoje rzeczy odłożyć



Fot. Bernadetta Knosala

Rodzice Beaty już od ponad 15 lat są rodziną zastępczą. W ich domu schronienie znalazło 38 dzieci, które wróciły do swoich krewnych lub trafiły do rodzin adopcyjnych.

Wiele artykułów opisuje życie rodzin zastępczych, postrzegane od strony rodziców lub dzieci przebywających pod ich opieką. Mnie jednak zainteresowało, co czują biologiczne dzieci rodziców, którzy postanowili rozdzielić swoją rodzicielską miłość jeszcze na inne potrzebujące maluchy. - W naszym domu, od kiedy pamiętam, bywały dzieci krewnych i znajomych. Niektóre tylko na chwilę, inne nawet kilka godzin dziennie, gdy ich rodzice pracowali. Jednak rodziną zastępczą zostaliśmy dopiero w 2000 roku – relacjonuje 23 letnia Beata.

Tak to się zaczęło

Podczas rekolekcji ks. Dzierżanowski opowiadał o trudnych sytuacjach wielu ludzi oraz o inicjatywie tworzenia rodzin, które przyjąłby pod swój dach dzieci odrzucone. Wówczas rodzice Beaty postanowili stworzyć taki dom, w którym tymczasowe schronienie znajdą potrzebujące maluchy. Tego samego dnia, gdy powstała ta myśl, rodzice ośmioletniej Beaty zapytali ją i jej brata, czy chcieliby, aby w ich domu pojawiło się małe dziecko. Beata zareagowała z wielkim entuzjazmem, gdyż zawsze marzyła o młodszym braciszku Karolku. Bardzo lubiła również, gdy w ich domu pojawiały się maluchy znajomych. Czuła się wtedy niezwykle ważna i odpowiedzialna.

Pierwszy nowy domownik pojawił się w okolicach maja i był u nich ok. 10 miesięcy. Następnie pojawiały się kolejne niemowlaki: Jasio, Madzia, Julka, Piotruś, Paweł. Były też nieco starsze dzieci: siostrzyczki Ala i Ola, rodzeństwo Marek

i Monika, tak można by wymienić niemal bez końca. Najbardziej ekstremalna sytuacja jaką wspomina Beata miała miejsce podczas jednych wakacji, gdy w ich domu schronienie znalazła równocześnie czwórka dzieci: roczna Kasia, roczny Damianek i dwie miesięczne dziewczynki, Basia i Julia. - To była totalna jazda bez trzymanki – mówi Beata nieco ironicznie. Każdy z domowników miał do pilnowania jedno z maleństw. - Ja miałam Kasię, mój brat miał Damianka, mama miała Basię, a tata Julię. Wiecznie tylko pampersy, pieluchy, pranie, pranie i to pranie, które się nigdy nie kończyło. Automat, który chodził 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu – dodaje załamując ręce Beata. Jednak to ich nie zniechęciło do działania, wręcz przeciwnie. Do dnia dzisiejszego otworzyli swój dom i serce dla 38 pociech.

Plusy i minusy

Ogromną zaletą zaistniałej sytuacji było dla Beaty spełnienie marzeń o młodszym rodzeństwie. Mogła się nimi zajmować, patrzeć jak się rozwijają. Być dla nich wsparciem (oczywiście na miarę swoich możliwości wiekowych), a przede wszystkim być dla nich starszą siostrą. W rodzinie dostała nawet żartobliwy przydomek „siostra przełożona”. Wynikał on z jej ogromnego zaangażowania w opiekę nad przychodzącymi dziećmi, mimo młodego wieku.

Były też trudne sytuacje. Płacz dzieci, nadmiar obowiązków, choroby, często stresujące sytuacje wiążące się z opieką nad dziećmi, których sytuacja zdrowotna czy emocjonalna nie była do końca znana. Najtrudniejszy jednak zawsze był czas rozstania, gdy dzieci odchodziły do rodzin adopcyjnych, krewnych czy biologicznych rodziców. Wówczas cała rodzina odczuwała swego rodzaju po-

prostu zatrzymać, na bok i żyć...

czucie straty. Często wiązało się to z wewnętrznym rozdarcie, gdyż z jednej strony wiedzieli, iż adopcja jest najlepszą rzeczą, jaką może się temu dziecku przydarzyć, z drugiej zaś ból po stracie przypominał emocje towarzyszące ludziom podczas żałoby. Najtrudniejsze było pierwsze takie rozstanie, ze względu na brak doświadczenia i wiedzy, jak sobie radzić. Szybko starali się tę pustkę zapełnić i właśnie w takich sytuacjach najgorliwiej czekali na kolejnego tymczasowego członka rodziny.

Odciski na sercu

Każde z dzieci przebywających w ich domu pozostawiło w sercach każdego z członków rodziny swoisty odcisk. Jedni mniejsze, inni zaś głęboko zapadli im w pamięci. Przykładem może być mama zastępcza, której serce jest pełne takich odcisków niczym albumy rodzinne pełne zdjęć. Takim mocnym akcentem w rodzinie Beaty był mały Jaś i jego historia. Jednak to materiał na inny artykuł. Dla mojej rozmówczyni zaś najbliższą sercu była mała Karolinka. Pewnie dlatego, iż Beata już jako pełnoletnia dziewczyna zostawała z małą kilka razy sama, gdy jej mama przebywała wraz z innym podopiecznym w szpitalu. Dziewczynka tak przywiązała się do młodej opiekunki, że gdy ta tylko przekroczyła próg domu nic innego się nie liczyło. - Karolinka robiła wszystko tak jak ja. Wzięłam telefon do ręki, ona wzięła telefon do ręki. Brałam szmatkę żeby sprzątać, ona brała szmatkę żeby sprzątać i zaraz za mną ścierała kurze” – przypomina sobie Beata.

Droga do dorosłości

Moja bohaterka do dziś wspomina, pewnie jak większość małych dziewczynek, swój pierwszy wózek dla lalek. Z wielką dumą dotrzymywała kroku swojej mamie podczas spacerów z dziećmi.



Fot. Aleksandra Niedzwiedz

Szybko jednak wózek z lalką zastąpił prawdziwy wózek z małeństwem. Wielką frajdę sprawiało jej matkowanie młodszemu. - Pamiętam jak byłam nastolatką, z koleżanką, która miała młodszą siostrę, wybrałyśmy się na spacer z wózkami. Mamy prosiły byśmy nie oddalały się zbyt daleko, my jednak tak przejęte rolami opiekunek zawędrowaliśmy do rówieśniczki. Jednak jej dom oddalony od mojego był o jakieś 2 kilometry. Wracając, po kilku godzinach, już z daleka widziałyśmy nasze mamy, które ze zdenerwowaniem oczekiwały naszego powrotu. Dzieci jednak smacznie spały, dlatego też nie widziałyśmy większego powodu, by tak szybko wracać do domu – sięga myślami wstecz moja rozmówczyni.

Beata, w czasach gimnazjum przechodziła okres buntu, może trochę złości, że ma więcej obowiązków niż koleżanki. Jednak znajomość niejednej trudnej, zagmatwanej historii życia kolejnych pojawiających się w ich domu podopiecznych

sprawiła, że szybko dojrzała. Coraz częściej bliższe okazywało się jej towarzystwo osób nieco starszych. Lepiej czuła się wśród rówieśników 2 lata starszego brata niż swoich, którzy wydawali się jej jeszcze nieco dziecinni.

Beata niedawno planując swój ślub wraz z narzeczonym postanowili zaprosić wszystkie dzieci, czego potwierdzeniem są jej słowa: Jak przyszedł czas wybierania kogo zapraszamy, a kogo nie, to wiedziałam, że nie będziemy w stanie zaprosić na wesele wszystkich dzieci. Jednak chciałam, żeby były z nami w kościele, bo to była moja rodzina. To była jakaś ważna część mojego życia. Kawałek siebie gdzieś tam, w każdym z tych dzieci zostawiłam. Rzeczywiście na uroczystości ślubnej oprócz krewnych i znajomych w kościele zgromadziły się licznie dzieci, w których życiu mogła odegrać rolę starszej siostry. Dla których często pozostała po prostu „Atką”, która dzisiaj, z łezką w oku mówi: Czasami warto się po prostu zatrzymać, swoje rzeczy odłożyć na bok i żyć.

Po rozmowie przeprowadzonej z Beatą jeszcze przez długi czas towarzyszyła mi myśl, że my młodzi często nie doceniamy tego, co mamy. Nie potrafimy być wdzięczni za to, że mamy rodziców, którzy dają nam bezpieczeństwo. Nie doceniamy tego, że mama i tata chcą dla nas jak najlepiej. Często nam się wydaje, że rodzice są wredni, bo coś nam każą lub czegoś zabraniają. Najgorsze dla nas jest to, gdy wydaje nam się, że zmuszają nas do nauki. Traktujemy to wszystko jak przykry przymus. My młodzi nie widzimy tego, jakie szczęście nas spotkało. Jednak mam nadzieję, że w życiu każdego z nas nadejdzie taki dzień, kiedy uświadomimy sobie, jak wiele dobrego nas spotkało i będziemy w stanie stanąć przed naszymi rodzicami i powiedzieć im kiedyś zwykłe „Dziękuję”.

Autorką tekstu jest Zuzanna Karwat, uczennica III klasy Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Białymostku. Impulsem do napisania tego artykułu był konkurs na reportaż ogłoszony w szkole.

„Dbając o przyszłość dziecka” – nowy projekt w naszej Fundacji

W lutym 2016 roku ruszył projekt „Dbając o przyszłość dziecka”, który jest finansowany z środków Urzędu Miasta Opola. Jego celem jest zwiększenie dostępu do interdyscyplinarnych form wsparcia dla rodzin z dziećmi wykazującymi deficyty rozwojowe, w tym zaburzenia związane z syndromem FASD poprzez działalność zespołu diagnostyczno-terapeutycznego. Projekt potrwa do listopada 2016 roku.

Część działań realizowana jest na terenie Domu Matki i Dziecka, gdzie organizowane są zajęcia aktywizacyjne dla matek oraz integracyjne dla wszystkich mieszkańców. Tematyka spotkań jest dobierana pod kątem potrzeb i zainteresowań uczestników.

21 kwietnia w Domu Matki i Dziecka odbyły się kolejne zajęcia integracyjne. „Jak zająć dziecko na długie godziny?”, „Co robić, gdy na dworze płucha?” Te i inne podobne pytania często zaprzatają głowę rodziców, chcących zapewnić jak najlepsze warunki do zabawy i rozwoju dla swoich pociech. Wszystkie dzieci uwielbiają ugniatać, lepić, tworzyć zabawne budowle i wycinać kształty foremkami. Do tego typu aktywności potrzebujemy jednak specjalnej masy, która często bywa kosztowna i (na skutek intensywnej eksploatacji) niewydajna. Wychodząc naprzeciw takim potrzebom zorganizowaliśmy zajęcia, na których pokazaliśmy jak wykonać domowym sposobem piasek księżycowy!

Piasek księżycowy, obok tradycyjnej masy solnej i robiącej aktualnie furorę ciastoliny, jest materiałem, do przygotowania którego potrzebujemy jedynie dwóch składników. Łącząc w odpowiedniej proporcji mąkę pszenną z oliwką dla dzieci (taka była nasza wersja) uzyskujemy przyjemnie pachnącą masę, która po odpowiednim wyrobieniu nadaje się do wielu kreatywnych



zabaw z dzieckiem. Aby uatrakcyjnić jej wygląd, dodaliśmy do niej odrobinę barwnika spożywczego.

Dzieci były zachwycone pomysłem i z przyjemnością ugniatały piasek księżycowy, tworząc przy jego pomocy różnorodne budowle. W ruch poszły również foremki do ciast, dzięki którym można było wycinać na jego płaszczyźnie szalone kształty. Taka zabawa rozwija zdolności manualne, uczy koncentracji, pobudza wyobraźnię i rozwija percepcję. Piasek nadaje się do wielokrotnego użytku i odpowiednio przechowany nie traci swoich właściwości. Jest również materiałem dostępnym dla każdego, bo nieskomplikowanym w przygotowaniu i do tego przyjaznym dla środowiska.

Sandra Narewska





Opolski Śpiewnik Rodzinny

Śpiewać każdy może...” to znane i popularne zdanie doskonale oddaje cel Opolskiego Śpiewnika Rodzinnego. Wspólny śpiew łączy, wiedzieli o tym nasi przodkowie. W rodzinach wielopokoleniowych, w czasach, gdy dostęp do telewizji był bardzo ograniczony, ludzie spotykali się i śpiewali. Dziadkowie, rodzice, dzieci, sąsiedzi – mieli dla siebie czas. Wspominali, opowiadali historie, ale przede wszystkim byli razem.

16 października 2015 roku Diecezjalna Fundacja Ochrony Życia i Diecezjalny Instytut Muzyki Kościelnej po raz pierwszy zaprosiły Opolan do wspólnego śpiewania. Tego dnia w auli Wydziału Teologicznego brzmiały pieśni patriotyczne, m.in. „Pierwsza brygada”. Gościem wieczoru był pan Andrzej Rosiewicz, który opowiadał o patriotycznym duchu dawnych lat, a także wraz z Opolanami i dla nich zaśpiewał kilka swoich piosenek.

Kolejna odsłona spotkania – śpiewania zgromadziła blisko 700 osób. Chórzyści wspólnie kolędowni i podtrzymywali świąteczną atmosferę. Ten wyjątkowy

wieczór zakończyliśmy w blasku świateł, śpiewając „Cichą noc”.

Z początkiem wiosny, podczas trzeciej już odsłony Śpiewnika, przypomnieliśmy pieśni śląskie. Remigiusz Rączka, który był naszym gościem, rozprawił o zapomnianych śląskich tradycjach i pysznej kuchni. W rytmie „Poszła Karolinka” i „Dzieweczko ze Śląska” Opolanie cieszyli się, że są częścią śląskiej społeczności.

Już wkrótce (20.05.2016 r.) czeka nas czwarta część Opolskiego Śpiewnika Rodzinnego- Śpiewnik kresowy, którego gościem będzie Marian Opania. Kresowianie stanowią dużą część Opolszczyzny, dlatego tym bardziej cieszymy się, że choć na trochę będą mogli wrócić w swoje rodzinne strony, a to wszystko dzięki piosenkom.

Pod dyrekcją Anny Szczędziny i Tadeusza Eckerta przy akompaniamencie Macieja Lammy zgromadzeni Opolanie wykonują znane, ale zapomniane pieśni. Ten krótki czas wspólnego śpiewania jest dla nich okazją do wspomnienia, spotkania, podtrzymywania i upowszechniania tradycji narodowych, regionalnych i kulturalnych.

Paulina Zalewska



Fot. Estera Baksik (2)

W międzynarodowym Roku Rodziny w 1994 r. Ojciec Święty Jan Paweł II skierował do wiernych List do Rodzin. Z okazji zbliżających się „rodzinnych świąt” – Dnia Matki, Dnia Dziecka i Dnia Ojca, przypominamy Państwu fragmenty Gratissimam Sane, życząc przy tym wszelkiej pomyślności dla Was i Waszych Rodzin. Niech Bóg Wam błogosławi!

Zarząd Diecezjalnej Fundacji Ochrony Życia

„Pośród tych wielu dróg rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą. Jest drogą powszechną, pozostając za każdym razem drogą szczególną, jedyną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek”.

Rodzina jest tą drogą, od której nie może on się odłączyć. Wszak normalnie każdy z nas w rodzinie przychodzi na świat, można więc powiedzieć, że rodzinie zawdzięcza sam fakt bycia człowiekiem. A jeśli w tym przyściugu na świat oraz we wchodzeniu w świat człowiekowi brakuje rodziny, to jest to zawsze wyłom i brak nad wyraz niepokojący i bolesny, który potem ciąży na całym życiu. Tak więc Kościół ogarnia swą macierzyńską troską wszystkich, którzy znajdują się w takich sytuacjach, ponieważ dobrze wie, że rodzina spełnia funkcję podstawową. *Wie on ponadto, iż człowiek wychodzi z rodziny, aby z kolei w nowej rodzinie urzeczywistnić swe życiowe powołanie.* Ale nawet kiedy wybiera życie w samotności — to i tutaj rodzina na pozostaje wciąż jak gdyby jego egzystencjalnym horyzontem jako ta podstawowa wspólnota, na której opiera się całe życie społeczne człowieka w różnych wymiarach aż do najrozleglejszych. Czyż nie mówimy również o „rodzinie ludzkiej”, mając na myśli wszystkich na świecie żyjących ludzi? (...)

Rodzinę rozumiało się zawsze jako pierwszy i podstawowy wyraz natury społecznej człowieka. Dziś rozumie się ją zasadniczo w taki sam sposób. Równocześnie jednak w naszych czasach zostaje uwydatnione to, co dla tej najmniejszej, a zarazem fundamentalnej ludzkiej społeczności jest istotne od strony mężczyzny i kobiety jako osób. Rodzina jest społecznością osób, dla których właściwym sposobem bytowania — wspólnego bytowania — jest „komunia”: *communio personarum*. W tym wyraża się też — z uwzględnieniem całej dysproporcji bytowej - podobieństwo do Boskiego „My”. (...)

Rodzina, która z tej jedności dwojga bierze początek, zawdzięcza swą wewnętrzną spójność ich przymierz, które Chrystus podniósł do rangi sakramentu. Swoją charakter wspólnotowy — więcej, swe właściwości „komunijne” rodzina czerpie z owej podstawowej komunii małżonków. Jedność dwojga trwa w dzieciach. „Czy chcecie z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym Bóg was obdarzy?” - pyta ich celebrans w momencie ślubu. Potwierdzenie ze strony nowożeńców odpowiada wewnętrznej prawdzie miłości, jak ich łączy. Jedność dwojga nie zamyka małżonków, nie jest dla nich samych. Jest otwarta w kierunku nowego życia i nowej osoby. Małżonkowie jako rodzice są zdolni obdarzyć życiem istotę do nich samych podobną, nie tylko „kość z ich kości i ciało z ich ciała” (por. Rdz 2,23), ale obraz i podobieństwo Boga - czyli osobę. (...)